

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEĽARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzié što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramieua adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 27 (9) janwara 1911 h.

Duma sabrałasia paśla Kład, i nictu by nie zaŭważyu hetaho, kab nia toje, što u Dumie wystupiū s pramowaj haława prawicielstwa—ministr P. A. Stołypin. Jon pryjšoū u Dumu, kab padtrymać prajekt zakonu ab tym, kab u Piecierburzie zawiastici kanalizaciju i zdarowuju wadu. Prawicielstwo każe, što heta pawinna zrabieć haradzckaja дума, ale дума ūsio nia robić, dyk treba zrabieć heta prawicielstwu, bo jano maje mocnuju wolu wa ūsim („wolewyje impulsy“). Ale wystupleńnie ministra ūsiožtaki nie pierekanało deputatoū. Jany kazali, što treba zrabieć nowy zakon ab haradzckich dumach, dać im bolšyje prawy, dapuścić usich žycieloū da wybaroū i pamieńšyć apieku nad dumaj, tady harady samj ūsio parobiać.

U pawietry ūžo idzie hutarka ab wybarach u Čačwiortuju Dumu praz hod. Kratajucca ad hetaj dumki i našy „deputaty“ bo im prydziecca piered wybarami jak by zdawać ekzamien piered wybarščykami: „A što waše rabiū u Dumie?“ Nawat Zamysłowskij na Kłady u Wilni ū „ruskim sabrañni“ čytaū publicy, jak staić hasudarstwo i što treba zrabieć dla Rasiei. Ale tolki trochi pieremiešaū «drot sa šrotam», jak kažuć. U sprawie, čamu žaleźnyje darohi dajuć stratu, «deputatam» skazaū, bytcam heta robicca ad taho, što darma woziac poctu», Žaleznadaroźniki, što tut byli, paśla pramowy «deputata» dziwilisia mocna, bo ūsim wiedama, što joś ješče tysiačy pryčyn waźniejšych, čamu darohi nie dajuć dachodoū, ab hetym ūžo pisałasia šmat, a pierewozka počty—heta kapla u mory!

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 35. Razhladajuć sprawu ab kanalizaciji i prymusowym azdaraŭleñni Piecierburha.

* * *

Zasiedańnie 36 Dalej razhledajuć sprawu ab azdaraŭleñni Piecierburha. Prawicielstwo choće rabotami pry kanalizaciji kirawaé samo.

* * *

Zasiedańnie 37. Razhledajuć dalej usio tujuż sprawu ab prymusowym azdaraŭleñni Piecierburha. Pośle prystupajuć da prahladu akcyznaj ustawy i pradaży špirtawych napitkoŭ. Dep. *Mejendorf* (ad Liff. hub.). raie kab zabaranié pradawać harelku u suboty i pieredšwiatočnyje dni, a kab mienš pili harelki ludzi biednyje, raie pradawać harelku tolki celymi butelkami. Na naklejkach pry harelcy skasawać hasudarstwieny herb i napis «kazionnaje wino» a zamianié napisam ab škodnašci harelki dla zdaroŭja. Dla zmahañnia s tajnaj pradažaj harelki raie dawać tym chto wy kryje tajomnuju pradažu harelki nahradu nia mienš 15 rubloŭ, a za pradažu karać ad 3 miesiacoŭ da hodu wastroham, abo štrafam ad 50 da 1.000 rubloŭ. Dep. *Čelyšou* (ad Samarskaj hub.) u swajej pramowie što ciahnułasia bolš dwoch hadzin ašwietlaŭ tyje straty jakije narod maje ad harelki. Jon każe: Ŭsie daktary i nawuka daŭno užo przyznali što ad harelki ludzi i dzieci robiacca wyrodkami. Spynjajučysia na ciapierešnich warunkach rasejskaho hramadzskaho žyćcia, Čelyšov każe, što pawialičywajecca śmiertnaš i űzrost samoŭbiŭstwa, pašyreñnie chwarob—usio heto ad pjanstwa. Dumka, što harelka ű maŭoj miery dla čeławieka nia škodzié—zusim pamyłkowaja. Najlepšyje daktary, a takže doktarskije zjezdy wykazali, što nawat ű maŭoj miery harelka škodzić zdaroŭju. Urad pawinien ű kancy zwiarnuć uwahu na hetu balačku i pierestać hladzieć na harelku jak na dachod kazny“.

Peŭna lubicie wy, panie miž stranic starych, pažoŭklych knihi, užo daŭno zabytaj, adšukać suchi ćwietok. Pablednieli jaho farby, lež trymajucca listočki... Ale kolkí jon prabudzić ű sercy kwołym pačućcia! Čoha wy listok chwali, što žadałasia, zbyłasia,—űsio űsplywle ű duży i zbudzić miłych zhadak doŭhi roj. Ŭ dumcy znoŭ wy prażywiecie biezwarzotnyje časiny, i dla was kaštoŭnym stanie hety wysachšy ćwietok.

Wieršy, wieršy darahije! Sparadziŭ ja was, maleńkich, ű čas, kali mnie padyjmała hrudzi chwala pačućcia. I niechaj jano z was znikło, chaj zblednieli wy, zasochli, űsio—ž wy budzicie mnie zhadki, i za heta dziakuj

wam. Nie abminie i čytač was. I ũ jaho kališ bywała mysl, supolnaja z majeju, taja-ž chwala pačuécia. Ŭsio kališ pierėżytoje pakidało śled u sercy i ležało niaruchoma ciomnaj zaleźžu, płastom. Razwarašcie-ž, maje wieršy, hety płast, chaj zhadka zhadku kliče, ciahnie, chaj čytač moj znoŭ bytoje prażywie!

Maksim Bohdanowič.

Jarasaŭl.

Pro domo sua.

Nie ũ smak pajšto «Бѣлоруской Жизни» toje, što «Naša Niwa» akuratna rastłumačuła, kudy kirujecca «Б. Ж.», jakije mety jaje. Pišučy ab «Б. Ж.» my apiralisia tolki na faktach, ab jakich nia može być sporki: što pan Sołoniewič *był* členam čornasociennaho tawarystwa «Крестьянинъ», jakoje swajej metaj zaŭsiahdy mieli rabotu nad tym, kab «biełarusy adžehnalisia ad swajho imieni «biełarusy»; 2, što, ubačuŭšy, jak ciažka adnym tolki čornasocienstwam piererablać biełarusou u rasiejcoŭ, jon naładziŭ nowaje tawarystwo—«Бѣлоруское Общество», katoraje, majučy tuju-ž metu, jak i «Крестьянинъ», postanawiło iści da jaje drugoj darohaj—pad štandaram fałšywaho demokratyzmu i prohressa, wydajučy dzieła spaŭnieńnia hetaj mety rasiejskuju hazetu «Бѣлорусская Жизнь»; 3, što fałšywasć demokratyzmu i prohressu pana Sołoniewiča—redaktara «Б. Ж.» i ũsiaje jaho cheŭry atkryła čornasociennaja šmidoŭskaja hazeta «Минское Слово», nazywajučy ũ № 5 za 1911 hod pana Sołoniewiča swaim supracoińnikom, a «Б. Ж.»—«новымъ собратомъ».

U № 6 «Б. Ж.» u pačatkowaj staćci bačym niešta padobnaje da proby dać atkaz «Našaj Niwie». Ad «Крестьянина» «Б. Ж.» starajecha adžehnacca, kažučy, što z im ničoha supolnaho nia maje. Što *ciapier* pan Sołoniewič nie naležyc da jaho, hetamu piarečyc nia budziem; ale ad čornasociennaho «Минскаго Слова», katoraje jasna piše ũ duchu «nacionalnaho sojuza», pan Sołoniewič adrečysia nia može, a chiba-ž nia znojdziecca niwodnaho čelawieka, katory by prystaŭ na toje, što možna być adnočasnie supracoińnikom čornasociennaj hazety i «demokratam-prohresistam», jak kaže ab sabie pan Sołoniewič. Nijakaj sporki nia može być i ab tym, što «Крестьянинъ» wart «Минскаго Слова», a «Минское Слово»—«Крестьянина»!

My nazwali pisańnie «Б. Ж.» probaj atkazu, bo—praŭdu kažučy—atkaz zamianiŭsia ũ danos na «N. N.» i ũsich pracoińnikou nad adradžeńniem biełaruskaho narodu. I danos hety—fałšywy, jak fałšywy demokratyzm i prohressiŭnasć pana Sołoniewiča i komp.

„Бѣлоруская Жизнь“ winawacić nas u „separatyzmie“.

Drukujućy z lohkim sercem hety danos, «Б. Ж.» choće padbić tutejšuju administraciju, kab čym baždziej prydušyła biełaruski nacionalny ruch, a razam z hetym nackawać na nas i rasijskaje hramadźianstwo. Wiedama, što rasijskaja intelihencija pilna pryhledajecca da ũsich nacionalnych ruchoŭ, cikawicca imi, a lepšaja častka jaje ščyra witaje adradžeńnie biełarusoŭ; i tamu ličym swajej moralnaj pawinnaściu pierad joj dać atkaz na danos „Б. Ж.“.

„Separatyzm“, jak wiedama, značyć *žadanie addzialicca*, i hetym słowam nazywajuć na celym świeci taki *palatyčny* ruch, kali jakaja-niebudź čas hasudarstwa choće adarwacca ad jaho, kab zrabicca niezaleźnym hasudarstwam abo pryučycca da druhoha. Taki separatyzm u koźnym hasudarstwi ličycca prastupleńniem zakonu, i za heta zakon karaje, jak za zdradu hasudarstwa. Kidajućy na nas abwinieńnie ũ separatyzmie, „Б. Ж.“ ličyć nas winawatymi ũ prestupleńni, za katoraje miejscowyje predstaŭniki hasudarstwienaj ũłaści pawinny byli by dańno addać nas pad sud. Ale zrabicć hetaho nielha: nielha tamu, što separatyzm jość forma *palatyčnaha ruchu*, a biełaruskaje nacionalnaje adradžeńnie—heta *čysto-kulturnaja sprawa*.

„Б. Ж.“ peŭnie budzie dawodzić, što jana inaćej tłumačyć słowo separatyzm, rozumiejućy jaho, jak *žadanie addzialicca* ad rasijskaj *kultury*, a nie ad *hasudarstwa*. Dyk na heta atkažem woś što.

Sama «Б. Ж.» piše, što biełarusy, ukraincy i wielikarusy—heta chacia i blizkije adno da adnaho, ale asobnyje plemiony, katoryje ũsie razam nazywajucca ruskimi plemionami tak sama, jak palaki, čechi, ruskije i dr. nazywajucca sławianskimi plemionami. Ale ũsim wiedama, što jak razdzieł sławianskich plemion, tak i razdzieł ruskich plemion zrabilo samo žyćcio, zrabila historyja: žyćcio pawiało koźnaje z ich druhoj darohaj i—čym dalej, tym bolejš—razwiwało ich asobnaść. 800 hadoŭ tamu nazad razyjšlisia darohi biełarusoŭ i wialikarusoŭ, kali biełaruskaje plemia zhurtawałosia pad ũłaściu Litwy; praz wosiem stалеćioŭ asobnaho palatyčnaha žyćcia zũsim inšymi ściežkami išo razwićcie nacionalnaj dušy wielikarusoŭ i biełarusoŭ, staŭšych z plemion *narodami*. U hetym razwićci nie adnakaja dola spatkała nas i wielikarusoŭ: kali my, papaŭšy pad ũlasć Polšcy, ũžo dźwieści hadoŭ temu stracili swaju intelihenciju, i razwićcie našaj nacionalnaj kultury zatrymałosia, a narod jak-by zasnuŭ,—u tym časio wielikarusy, majućy niezaleźnaje i mocnaje hasudarstwo, razwiwalisia zũsim swabodna i stwaryli swaju wialikuju kulturu, katoruju, jak i swaje hasudarstwo, nazwali ruskaj, ci rasijskaj. I woś, apirajućysia na tym, što kultura, stworenaja wielikaruskim narodam, nazywajecca *ruskaj*, a ũ nawucy biełarusoŭ, ukraincoŭ i wielikarusoŭ nazywajuć plemionami *ruskimi*, «Б. Ж.» dawodzić, što koźyn biełarus pawinien ruskaju, ci rasijskaju kulturu ličyć swajej rodnaj, i nazywaje separatystami, „otščepiencami“ koźnaho, chto choće, kab biełaruski narod, pračnuŭšysia ad dwuchсотletniaho snu, dalej razwiwaŭ swaju nacionalnuju dušu i nacionalnuju kulturu.

Rabić rozdziel miż biełarusami i ruskaj kulturaj—heta reč, ab jakoj śmiešna hawaryé! Jak možna *rabić* jaho, kali jon *josé*, bo jaho—skažem ješče raz zrabilo žyćcio? I hetaje samaje žyćcio robić toje, što kulturnaje adradžeńnie biełaruskaho narodu *powinno* było pajsći pa darozie razwićcia nacionalnaj kultury, bo *rozwiwać možna tolki swaju kulturu*. „Б Ж.“ du-maje ináčej: dosi ad biełarusou adabrać ich rodnuju mowu i pryščapić rasjejskuju, i tady „*славянские ручки сольются в русском море*“⁴. Ale „tolki hulaščyje hałowy—kaže wiadomy rasjejski wučony, Jełpatjewskij*),—mohuč dawać takije rady: palaki, finlandcy, armianie, hruziny i tatory, nawučycieś rasjejskaj mowy i zabudźcie swaju! Indusy, nawučycieś anhliskaj mowy! austryjskije sławianie—niemieckaj, a tady ũsie wy čerpajcie poŭnymi kaŭšami z ahulnaho katła idej, krasu, moral i t. p., kolki duša zachoće!—Tolki strašennaja paharda da ludzkoj dušy može dykta-wać formułu: zabudź, narod, ab sabie, zabudź ab swajej wiery, mowie, krasie, zabudź pieśni swaje i zamiani swaju dušu na čužuju dušu!»

H. B.

Hej, kapajcie dałakopy...

«Белор. Жизнь».

Hej, kapajcie dałakopy,
Jaminu-mahitu,—
A šyroka, a hłyboka,
Kolki chwacie siły.

Hej, zajhrajcie ũ miljon strunaŭ,
Słaŭnyje muzyki,
Kab aź wodhałas kaciŭsia
Jak josé świet wialiki.

Tak kapajcie dniom i nočaj,
Pomaču sklikajcie,—
Bo ũ tym dole chawać budziem,
Biełarus chawaci.

Tak i hrajcie, kab było ũžo
I hłuchim čuwaci,—
Kab markotna nie było spać
Biełarusi maci.

*

*

Hej, udarcie, zahudziecie.
Zwany z usich wiežaŭ,
Kab nihto ũžo pary hetaj
Doma nie zaležaŭ.

Hej, źbirajcieś na paminki,
I syny i dočki,
Sprawim hučnuju biasiedu
Pad aŭstojaj nočki.

Tak źwinicie, nie kidajcie,
Družynu sklikajcie...
Chaŭtury ũžo swaje budzie
Biełarus spraŭlaci.

Sabirajcieś dyj nia śpicie,
Hałasicie zwonka,—
Paminać bo tolki budziem
Rodnuju staronku.

Janka Kupala.

Piecierburh.

*) Hl. „Русское Богатство“ № 11 za 1910 h. (str. 213).

Hłyby i słai.

(Ahlad bielaruskaj krasnaj piśmiennaści 1910 h.)

II.

Druhim cikasym zjawiščem u bielaruskaj piśmiennaści apošniaho hodu była kniżka tworaŭ J. Kołasa—«Pieśni žalby». Celnaj wyhladaje jana pa świetahladu, mocna zrosšymisia adzin z adnym zdajucea jaje wieršy, ale jośe u joj i jakajaś akamianiełaść: na prociahu aź 4 hadoŭ Kołas nie zrabii značnaho kroku ũpierad i ũ samych apošnich wieršach piaje ab tym že i tak že, jak i ũ pačatku swajej pracy. Wiedama, turemnaje žyćcio nie daje jamu razwicca i pawialičyć kruh swaich tem. A ich u Kołasa wielmi mała: biednyje abrazy rodnaho kraju, dola našaho narodu, turemnnye dumki i žyćcio,—woś, zdajecca, i ũsie temy jaho tworaŭ. Używujučy ich badaj śmat razoŭ, jon nia može nie paŭtaracca nia tolki ũ ahulnym zmiestu wieršaŭ, ale i ũ asobnych frazach i abrazoch. Naprykład, ješče ũ № 3 «Našaj Doli» (1906 h.) my čytali, što «Na kaminku korč pylaje», ale zusim hetak že pylaje jon i ũ wieršy «Maci», hlańmo na wierš «U škołku» i tam pabačym «Jarka na kaminku smolny korč pylaje». Hetakije paŭtareńnia ješče bolej pawialičywajuć adnatonnaść wieršoŭ, i biez taho nia bliščučych ani krasoj formy, ani jarkaściu mowy, ani abraznaściu zmiestu. Asabliwa dajecca ũsio hetaje ũ znaki ũ *apisaniach* (na naš. pahlad,—samaj słabaj častki zbornika), bo jak artyst-malar Kołas nie staic wielmi wysoka. I nia ũ pieknaści formy, mowy, ci malunku chawajecca cennaść jaho wieršaŭ, ale ũ praŭdziwaj,—dalokaj ad usiakaj chwałšy—lubwi da bačkoŭščyny; hetaja luboŭ, jak cudoŭnaja żywaja wada ũ kazkach, ażyŭlaje ich i robić rodnymi, blizkimi ũsiakamu, ũ kim ješče jośe duša żywaja, chto nie zabyŭsia ab doli swajho narodu, a mo i sam pierėżywaje apisanaje ũ hetych wieršach. Na žal tolki, wyklučna liryčny talent Kołasa redka padyjmajecca da asabliwaj siły žyćcia; ale tam, dzie moh razwiarnucca liryzm paeta, razbudžený żywymi, praŭdziwymi pačuwaniami (hl. ũ «Pieśniach žalby» addz. «Dumki» «S turmy»),—tam jośe i takije rečy jak «Pieśnia niadoli», «Wosieñni doždž», «Husi», «Wosieñ», «Ujucca dumki», «S turmy» i inš. Można b pakazać, što tam ci siam pamiz ich spatykajucca russicyzmy, što apošni wierš nahadywaje A. Tołstoha («Kraj moj, kraj».),—ale heta ũžo drabnicy; i, nia hledziačy na ich, pamienionnye wieršy, jak i sam Kołas, pawinny zaniać pačesnaje miejsce ũ naradžajučejsia bielaruskaj piśmiennaści.

Ruchu ũpierad nima i ũ žartach A. Paŭłowiča; kudy ni zirn, —ũsio toj že kurtuty žmiest, humar katoraho zusim znikaje ũ nadzwyczajna rasciahnutych wieršach,—ũsio toj že walučyjsia z noh rytm, tyje-ż aby jak tolki padabranne ryfmy. Jośe i russicyzmy, jośe i zusim niezrozumiełyje miejsce. Musiće i sam Paŭłowič rozumieje duchoŭnuju i artystyčnuju biednaść

swaich wierszoŭ, bo, zhurtawaŭšy ich letaś u zborniček «Snapok», šmat čaho tudy i nie pamieściŭ; ale i pašla hetaho wartaśe knižki astałasja wielmi niewialikaj Praŭda, jośe u joj i dobryje baki: pieršaje (što možna skazać i ab usich našych piśmiennikach) jon tak ci siak, ale apracowujaje biełaruskuju mowu i, pracujućy ŭ joj, nawat i słabym wiersšam daje biełaruskamu čytaču bolejšy, čym dobry, ale čužaziemny paet. Apryć taho jośe u Paŭlowiča kolki wierszoŭ, katoryje šwieđać, što jon maje zmožu być praŭdziwym paetam; tolki šmat pracy treba dla hetaho i nad formaj wiersza i nad razwićciem swajho duchoŭnaho zmiestu.

Što da Bohdanowića, to i ŭ im nie prykmetna šparkaho razwićcia, choć asobnaści jaho talentu wystupajuć užo dawoli jasna. Heta—paet-malar. Słaby, jak liryk, jon usiu swaju uwahu zwiertaje na obraznaśe zmiestu wierszaŭ i razam s tym kłapocicca ab zhuščonnaści jaho, spadziejajućy sia prydać im praz heta asabliwuju siłu; ale seisnutyje paweduh takich zachodoŭ wierszy inšy raz zamiž malunku dajuć jakis abrywak jaho. Što warta hetaja praca, skazać pakul što ciazka, a tamu, adznaćyšy dawoli šyroki kruh tem u hetych wierszach i blednaśc mowy ich, ja piarechadžu da druharadnych paetoŭ.

Jośe tut i daŭnyje znajomyje (A. Harun, H. Leučkyk, Stary Ŭlas, pierepiewajućy Kołasa C. Hartny), jośe i niekolki nowych imion (Čerņyšewič i Pilipoŭ),—ale nihto z ich nia daŭ ničoha asabliwajarkaho. (Lepšyje wierszy Hartnaho i Leučkyka—ŭ «Kalendary»). Adna tolki Konstancija Bujło abiecuje razwicca ŭ praŭdziwy asabisty talent. Jak my bačym, ruch, ab katorym hawaryłosia ŭ pačatku staćci, adbiŭsia i tut: lik druharadnych piśmiennikou znaćna pawialićyšsia; jośe pieramieny i ŭ zmiestu wierszaŭ, katoryje užo kirujucca da nowych matywoŭ i dzieła hetaho robiacca boljš raznakalornymi. Što ŭ datykajecca da paetoŭ-adnadniowak, to ich u apošnim hađu badaj što nie było, a tyje, što i zjawilisia, dawali najboljš dobreje rečy «N. N.» 1910 h. hl. Kabaniec, Krapiučka, Budźko i in.).

Ŭrešci adznaćym skončenaje letaś wydańnie «Biełuruskich pieśnia-roŭ» i zbornik narodnych pieśniaŭ (sabraŭ Hryniewič), cikawy i z artystyčnaho boku. Naahuł nia drennuju pamiać pakinuŭ pa sabie minuly hod u historyi našaj poezii.

(*Kaniec budzie u druhim numery.*)



Hania.

«Hodzi mnie adnej tak żyć
 Sochnuły pakrysi,
 Pajdu światam warażyć
 Da staroj Marysi.
 Chaj daść lubaje trawy,
 Pahladzić na woćy,
 Može Janka Kancawy
 I pryśnica ũ noćy.
 Može pryjdzie ũ miasajed
 U dobruju pahodu,
 A to prosta cely świat
 Nie daje prachodu.
 Dzie nia jdzieś, stary j mały:
 «Zamuż, każe, choćeś»!
 A kab wam, Boh daŭ, smały
 Nalili u woćy.
 — Dobra wam mianie na śmiech
 Wioskaj padyjmaci,
 Kali ũ was (choć hubie hrech)
 Ŭžo pa try dziciaci.
 Nawat złość biare: hladžu —
 Zamuż ũsich chwatajuć,
 A ja stolki let siadžu,
 J nawat nie pytajuć»!
 Biedawała hetak ũ nas
 Ŭ našaj rodnej wioscy
 Adna dzieučyna jak-raz
 Ŭ pilipawym pości...

 Ot pilipaŭka pryjšła
 I nastało świat...
 Tut ũžo s cełaho sieła
 Warażyć dzieučaty
 Sabralisia, da staroj
 Čuó nia ũsie susiedzi
 I hadajuć, chto skarej
 Wyjdzie ũ miasajedzi.
 A staraja ũsim jakraz
 Praŭdu syple razam.
 Ale, wiedama, pry was
 Hetaho nia skażem,
 Bo to sekret moj: jany
 Ŭsio mnie raskazali,
 I s tej noćy maje sny
 Prosto niebam stali).

Ale ja zabyŭ skazać
 Pra znajomu raniej
 (My ũžo budziem jaje zwać
 Pieknym imiam—Haniaj).
 Pryčekaŭszy pieršych świat—
 Wielka nieciarpieńnie—
 Hania na plećy chałat
 Dyj na warażeńnie.
 Pazachleŭju, wiečerkom,
 Kab nihto nia baćyŭ,
 Pre biaz ohladki biahom
 Da staroj, niejnacej.
 Prybiehaje, aź hladzić
 Praz wakno da chaty:
 Ani ducha, tolki śpić
 Na piecy wusaty
 Kot. «Toj dobra, što nima
 Nikoha u chaci
 Ja ũ, znać dobra, nie zdarma
 Schacieta hadaci».
 Każe tak,—i zara šaś
 Da džwiarej, dy ũ chatu...
 Aź niasie tut Boh jakraz
 Marysiu harbatu.
 «Jak żywicie?» zawiata
 Zara na-pierś Hania:
 «Ja wam trochi pryniasła
 Dobraho śniedania».
 I pry hetym s pad pały
 Wyniała kaŭbasu
 Dy haršećak nie mały
 Ciopleńkaho kwasu.
 «Jeście». każe: «chaj daść Boh
 Wam ũ spażytak stanie»!
 A sama ũsio na paroh
 Siud-tud, dy znoŭ hłanie.
 Ale što siabie strašyć
 Dy na džwier ũziracca, —
 Jak pryjšła ũžo warażyć,
 Dyk nia tre bajacca!
 I paŕdaŭszy, kab z harška
 Kwas staraja zjeła
 Hania, jak by s padciška,
 Uziałaś za dzieła.

Raskazała, što čuwać	— «Chiba serca ũ ciabie niet»?! Każe joj sa złościu:
Ŭ wiosey dy miastečku;	«Chiba choćeš na toj świet
I, pačaŭšy padbirać	Paślać maje kości?! Pomni: ũ hrech dušy nia ũwodź,
Pa adnym sławiečku,	Pačekaj da času!..
Pamaleńku zawieła,	«To addajcie», każe: «choć
Što joj kiepska žyć	Harščok dy kaŭbasu»!
I što woś jana pryjšta,	„Za kaŭbasu prydzieš raz
Kab pawaražyć.	Ašče pad Try Kroli,
Heta ũčuŭšy, aź ad piat	A harščok biary: u nas
Staraja strupieła:	I swaich dawoli“...
Žarty! ũ pieršy dzień Kalad	Januk. D.
Waražyć schaciela!	

Siamionouka.

Rady dla haspadarou.

Jak z bałota zrabieć sienažać.

Sielanin Krynicyn piše u adnu rasijskuju sielska-haspadarskuju hazetu takoje:

Mokryje bałotnyje miejscy, jak wiadoma nam, sielskim haspadarom, nie dajuć zusim nijakaj karyści. Tymčasam, takije miejscy možna piererabić na dobreje dachodnyje sienažaći.

Ja chaću karotkimi sławami apisać, jak my piererabili bałota na dobrodu sienažać.

Sienažać pierš asušyli kanawami ũ taki sposab: pa siaredzinie wykopalie šyrokuju kanawu hłybinioj 2 aršyny i šyrynioj 1—1 s paławinaj saźnia; pošle što 10—15 saźnioŭ adna ad adnej prawiali baka wyje kanawy, hłybinioj 1 s paławinaj aršyna i šyrynioj da 1 s paławinaj aršyna. Asušenaje miejsco pošle ačyścili ad kustoŭ, pnioŭ i kupin i dobra pieriebarnawali. Kab zlohsia wierchni stoj hleby pošle barnawańnia, biez nijakich hnajoŭ možna pasiejać čyrwonuju kaniušynu z cimafiejkaj pa 1 s paławinaj puda na dziesiacinu. Na druhi hoď možna uhnaić; siejućy tolki štućnyje hnai: tomasšlak i kainit, 24 pudy na dziesiacinu. Tomasšlak lepiej za ũsio wysiewać za 3 niadziedi da pasiewu rašlin, zmiešaŭšy ich dobra piered samaj siaŭboj i dobra zabarnawać. Dobra siejać takuju miešanku: kaniušynu čyrwonaj 30 f., šwedzkaj kaniušyny 25 f., biełaj kaniušyny 15 f. i cimafiejki 35 f. na adnu dziesiacinu.

Pieraroblenaje takim sposabam choć jakoje bałota praz pieršyje try hady apłaćywaje usie raschody na kanawy i druhije raboty dy daje jšče čysty dachod.

Woźniem prykład z asušenaj u našaj wioscy sienažaci, katoraja pierš niedawała nijakaho dachodu. A pośle taho jak my jaje asużyli, jana dała nam: u pieršy hod z dziesiaciny kala 200 pudoŭ siena; a druhij hod kala 600 pud. i na trećci kala 400 pud., znače usiaho sabrali z dziesiaciny praz try hady kala 1.200 pudoŭ siena. Kali paličym pud siena tolki pa 20 kap., što u nas ličycca małej canoj, to dachod budzie z sienažaci 240 rubloŭ, a raschod byŭ usiaho 73 rubli na dziesiacinu.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych karespudentoŭ).

Z MINSKA.

Niedaŭna adbyŭsia zjezd usich daktaroŭ minskaj huberni, kab paradzicca ab nowych sposabach lečeńnia ludziej, ab tym jakije chwaryby panujuć u huberni i jak padniać zdarotuje narodu. Roznyje daktary čytali swaim tawaryšam ab hetym dokłady. U Wilenskaj i dr. hubernijach takich zjezdou nie zawiedzieno. Minskaje ziemstwo adpusciła na padmohu zjezdu 500 r. zjezdy adbywajuca dziakujućy pracy i enerhii pedsiedaciela supolki daktaroŭ d-ra Janoŭskamu i hubernskamu lekarskamu inspektaru S. Urwancewu. Niechaj-že ich praca sporycca na karysé huberni. Nie abyjšiosia tut biez wiarźni i łajanki „Minska-ho Słowa“.

„Minskaje Słowo“ zaŭsiody wiedaje u katorym wuchu zwinić.. niečym smačnym, bo ad Nowaho Hodu Skrynčenka i Šofer zajawili swaim čytačom, što i „sajuz russkaho narodu“,—hłupstwa adno! i „okrainy sajuz“—hłupstwa adno! i sajuz Michaiła Archangiela—hłupstwo adno! tolki „nacionalny sajuz“ („sajuz“ załožen wiadomym Mieńšykomym z „Новаго Времени“) adzin najlepšy i „Мин. Сл.“ z siahoniašniaho

dnia ich nie baronić, i plujeć im u baradu. Adnym słowam pierekuliłasia „М. Сл.“! A praz hod, musi być, Skrynčenka i jaho cheŭra plunuć u baradu „nacionalnamu sojuzu“, i pierekulacca u „akciabrysty“ i tak dalej, bo, može, adtul... zwon pojdzie.

Mikoła Kamarouski.

Wilnia. Biełaruskije artysty, katoryje ŭ tym hađu razam s choram A. M. Rohowskaho i biełaruskim tancoram I. Bujnickim rabili biełaruskimi wiečer, maniacca zrabie taki-ž samy wiečer i sioleta 6 lutaho ŭ zali. Żeleznadarožnaho Kruška. Dumajem, što publika, jak byto letaš, padtrymaje hetych ščyrych biełarusou ŭ ich pracy nad razwiciem biełaruskaho teatru i narodnaj piešni i tancoŭ. Ihrać maniacca kamediju Kropiwnickaho ŭ 3-ch aktach „Pašylišia ŭ durni“ (pa biełarusk), budzie piejać chor, buduć biełaruskije tancy na scenie i dr. Pašla ūsiaho—tancy dla ūsich u zali.

Wilnia. U niadzielu 23 hetaho miesiaca adbyŭsia tut *biełaruskimi wiečer*. Ihrali pjesu ŭ 4-ch aktach „Nia rozumam paniaŭ, a sercem“, napisanuju miešanaj mowaj—biełaruskaj i rasijskaj. Hetu pjesu letaš užo stawiu „Крестьянинъ“ na swaim wie-

čery, dyk ab joj ciapier šmat hawaryć nia budziem; skażem chiba, što tyje artysty, katorvm treba było hawaryć pa biełarusku, hawaryli siolęta lepiej i čyściej čym letaš. Ihrali dobra, żywa. Ščyraja żyćciowaja praŭda prabiwałasja jak u typach starych sielan, katoryje żywuć pawedłu adwiečnych zwyčajou i trymajucca rodnaj mowy, tak i ũ typie mużyckaho syna—wučyciela z horađu, što ũžo i hawaryć pa biełarusku nia ũmieje, ej nia choće. Pašla dobraj deklamacij biełaruskich wieršoŭ z „Dudki biełaruskaj“ na seenu wyjšou chor sielan z Lidzkaho pawietu i piejaŭ pieśni pa biełarusku i pa rasijsku; škada tolki, što toj, čhto hety chor wučyŭ piejać, drenna zrazumieŭ charakter biełaruskaj narodnaj pieśni i harmonizawaŭ jaje na rasijski ład (—heta možna skazać i ab inšych pieśniach, što byli u pjesie). Zatoje dźwie wiaskowyje kabiecy— asabliwa staraja—dali zusim čyстыe biełaruskije pieśni, i publika ščyra witala hetych wiaskowych haściej.

Naahuŭ treba adznačyć, što, nia hledziačy na pryjezd „žywych“ biełarusou-sielan, biełaruskaho ducha na wiečery było mała. Zdawałosja, što orhanizatory zумыsła rupilisia ab toje, kab i piešniu i mowu našu piererabić na rasijski ład. I nia dziwa: wiečer rabiło „Вѣдоруское Общество“. Dziwa tolki toje što hetaje „obščestwo“, znachodzjačy miejsce dla biełaruskaj mowy tolki ũ archiwie, ciapier, kab zdabyć hrošy na zmahańnie z joju, wywodzić jaje na scenu!

Adzin s publiky.

Lebidzieŭskaja wołasć, Wilen. hub. Wilejsk. paw. Pamieščyk K. chacieŭ pabudawać dla sielanskich dziaciej haspadarskuju škołu. Na he-

ta jon daŭ hrošy i, aprača taho, atsiek kawałak ziamli i daŭ patrebny na heto les. Sprawa zatrymywałasja tolki za pryhawaram sielan. Sabralisia sielanie na schođku i spierša niechacieli, a pośle zhodzilisja zrabieć ab hetym pryhawor. Ale zrabiešy pryhawor hramadaj pajšli da pamieščyka K. wymahajučy kab jon daŭ im mabaryć zatoje što jany zhodzilisja na budoŭlu škoły! Hledziačy na heta prychođiš čelawiek da pierekonania, što narod naš jak nialetniaje dzicia, niaũmieje adroźnić prawaj ruki ad lewaj—nie razumieje dzie jaho karysć, a dzie škoda.

B. Š.

W. Niemieź Wilen. h. Wilen. p. (9 wiorst ad Wilni). U našaj wioscy 56 chat. Šmat padziailisja ũžo, tak što z ziamloj ciasna. Dobra jšće jošć zarabotki u lesie, rubajuć les u m. Świejcary, m. Majoka hrafa Tyškiewiča. Našy niemiežanskije choćuc usiej wioskaj prykupić ziamli ad hrafa Tyškiewiča sumiežnaj z wioskaj, wałok 7 i choćuc za heta dać hrošy i sienažać wiaskowuju, katoraja lažyć u Dalinach za hrafskim lesam. Haspadary zwaračywalisja da ziemleŭstroicielnaho člena kab jon pamoh u hetaj sprawie, dastaŭ hrošy ad kresćjanskaho banka. Wioska choće razsialicea tady na chutary. U našaj Rudominskej wołasci wyjšła takaja historyja. U 1907 i 8 hadach mużyki unasili strachoŭku. Hetyje-ž hrošy pryjmali staršyna i pisar, ale u kaznačejstwa niejak jany niepapali. Niekatoryje mużyki prynasili hrošy i brali kwitancii, a druhije kwitancii adrazu nie brali, jak heta časta i robiac, wieručy staršynie i pisaru. 1.600 rub. Siedowaciel naličyŭ niedoimki. Časć hrošy buduć uzyskiwać s byušaho staršyny Ščyhła i pisara M., a druhije buduć

uzyskiwać z muzykoŭ, katoryje nie mając kwitancii, chacia hrošy strachawyje i zapłacili. Wiadziecca ciapier sledztwa, i budzie sud. Niekatoryje haspadary z wioski Niemieź, Harodniki, Skoŭdziški, Hury, zast. Daliny nadumywajucca zrabic swoj bančok.

Janka Niemiežski.

M. Bieniakoni Wilen. h Lidzk. p. 7 junia u nas byŭ pažar. Zhareła damoŭ 35, a haspadarskich budoŭl ješće bołš. Wyhareła Swinaja wulica i hłaŭnaja wulica na trakcie. 7 damoŭ u nowopasielencoŭ żydoŭ i chryscijan byli zastrachawany u wołasci, płacili praz 9 hadoŭ, ale strachoŭki nie zapłacili im, bo bytcam, nowonasielencam u wołasci strachawać nia možna hetyje ludzi zwiertajucca da hubernskaho prysuctwa s žałaabaj.

Paharetyje pa staramu zwyčaju zwiarnulisia za padmohaj da pamiešćykoŭ Wahnera, Boroŭskaho, hr. Putkamera (b. deputat Druhoj Dumy) i dr., kab jany pradali drewa choć za hrošy, ale z hetaho ničoha nie wyjšła. Tolki adzin panok Jan Sielanka pamahaŭ, čym moh. Dawau koni wazić žwir, drowy, dawau moch, drewa. Pryštali tolki żyta dwa Rymšy, Boroŭski, Huwaldowa, Wojtkiewiç, doktor Chazbiewiç. Złażyli ksiandzu Użumeckamu, kab jon dzialiŭ.

A żydy našy bieniakonskije pa susiedzku pamahali čym chto moh. Naprykład, lesny kupiec Rabinowiç pradawaŭ biarwieńnia pa swajej cenie i na pawier; a chto hrošy sam pryniasie, to dobra! a chto nie płacie i da siahońnia, to kupiec nie spahaniaje. Ciapier pa trochu, dziajujućy padmozie dobrych ludziej i susiedziej adbudawalisia.

Bieniakonie-chryscijanin.

M. Wałożyn, Wilensk. hub. Ošm. p. Čytajućy „Našu Niwu“, časta traplajecca paćuo šmat narekańnia na harełku, ale, razhledziŭšysia, dyk i kala nas wielmi samawito z hetym. Dzie ty nia kińsia, kudy ni stupi, ũsiudy natkniešsia na harełku. Pradaje časam kabiecina parasia, druhaja kuplaje awiećku, abo cialicu—pjuć baryš; kuplaje chto karoŭku, konika, abo jakuju adziežynu—baryš. Najmajuć čeladnika, ci čeladnicu, a choć by i pastucha—baryš. Zdarycca k tabie jaki hošć, swajak, dobry znajomy, dyk čym-že jaho uhaścić?—harełkaj! Treba kamu wazić sieno, ci biarwieńnia—prychodzicca sprasić susiedzioŭ i dać harełki. Daść kamu Boh dziciatka, spraułaje radziny—treba harełki, chrešbiny—treba harełki. A na wiassielle dyk časam i karoŭki na harełku nie chwacić. Nu, jšće na hetyje patreby dyk može druhi skaže, što heta tut padchodzić, ale na pacharonach, kali zdarycca u kaho niabošćyk ci stary, ci choćby tolki małoje dzicianio, dyk i tam biez harełki nie abojducca ludzi. Niedaŭna u našym sialeńni pamierła adna naša susiedka i pawedle našaho abyčaju usie iduć malicca; nu, pajšoŭ i ja. Pasiarod chaty ũ trunie lażyćy hałasili dzieci i damowaja siamiejka; a na stale—kryż, harełka, hramnicy, bochan chleba i dźwie plaški manapolki, i chto tolki prychodziŭ, dyk koźnaho častujuć.—Na što wy hetu harełku dajecie?—pytaju —„A što-ż, kaźuć, nia daj harełki, dyk—nichts i dźwiarej nie adčynić, a što-ż adzin zrobiš? Treba i damawinu zładzić, i doł wykapać, i na mahilki zaniaści, a biez harełki hetaho nia zrobiš, bo nichts nia pojdzie“. Jak heto niadobra, što usio za harełku robicca.

A bywali jšče i takije prypadki, jak heto było letaš u Bondaroch: pamior haspadar,—dyk jaho kinuli adnaho ũ chacie, a sami u druhim kancy dawaj hnać „samatužku“ z lakieru; može nictu ab hetym i nie dawiedaŭsia-b, ale niejaka najechali stražniki, dyk zabrali i hareŭku i ũsie ichnije instrumenty.

A niedawiadzi Boh kamu sudzica, dyk čuć-čuć nie pa ũsiej Bielarusi taki zwyčaj, što choć hiń druhi, a hareŭkaj zalijawaj usiudy: starastu, paniatych, staršyniu sudždzioŭ, šwiedkoŭ i pamahatarom nie škaduj hareŭki, kali choćeš, kab sprawa wyjšla; adnaho pisara časam tolki hareŭkaj nie pahladziš, bo jamu ũžo treba čaho lepšaho.

Stary Ulas.

M. Kapył, Minsk. hub. Sluck. paw. Tut pabudawali młyn. Niedaŭna u hety młyn prywozili parawik, ale daroha tut harystaja, dyk koni niemahli dać rady, patrebna była ludzkaja siła. Padradčyki kliknuli našych chłopců i jany hramadaj usciahnuli i spuscili z hary takuju hramadzinu. Woš, što robić siła hramady! Prywiozły na miejsce parawik chłopczy atrymali 7 rubloŭ, katoryje paniašli da karčmy, dzie i prapili. Ciž nie lepiej bytob hetyje hrošy addać na knižki? Wialikaja siła hramady, ale nima ũ jej rozumu i wychodzić pa prykazcy: «wialikaja u kabyły haława, dy durnaja».

A. Hurlo.

H. Rečyca, Minsk. hub. Minski akružny sud na zasiedańni u Rečycy raźbiraŭ sprawu sielan z gorčynskaj wołaści. Sielanie pačali pašwić žywiołu na serwitutnych, dwornych łuhach. Na heto pamiešcyk žaliŭsia ziemstwu, ale sielanie dalej pašwili, tady umiešałasja palicija, katoraja

chaciera areštawać začynšcykoŭ, ale sielanie dali atpor palicii. Paklikali wojsko, ale i wojsku supraciwilisia. Piered sudom stanulo 10 sielan; prysudzili ich ad 3 da 6 miesiaců u astroh.

Ihumien, Minsk. hub. Akružny sud sudziŭ hetymi dniami 27 sielan, lšło ab toje, što sielanie admowilisia prawić darohi. Sprawu pastawili tak, što dwoje sielan Bykoŭski i Kašciuk prasiedzili pa poŭhoda u wastrozje da suda. U sudzie sprawu mužyki tłumačyli tak: pisar prasiŭ, kab sielanie dali jamu pa garcu zbožža s chaty, zatoje, što sielanie niabuduć ũžo prawić daroh, bo hetym zajmiecca ziemstwo. Sielanie pawieryli pisaru i na rabotu nie pajšli. Sud prysudziŭ 25 sielan na arešt pa 3 dni, a Byčkoŭskaho i Košciuka, zatoje, što jany prasiedzieli pierš pa poŭhoda u wastrozje puściŭ na wolu.

Koŭna. Horad heto čysta litoŭski. Usiudy čutno, jak lijecca wolnaj chwalaj ich rodnaja hutarka. Narod litoŭski heto ũžo ciapier šwiadomy narod. Kališ jon, jak i my bielarusy byŭ ciomny i čuraŭsia swajej mowy i zwyčajoŭ, ale apošniini časami zrazumieŭ cenu usiaho swajho rodnaho, abudziŭsia z wiekawiečnaho snu i padniaŭ wysoka swajo nacionalnaje žnamia. Jany ũžo ciapier nie stydajucca swajej mowy.

U Koŭni jany majuć wielmi wažnaje tawarystwo „*Saule*“. Meta jaho—zakładańnie škol i šyrennie ašwiety u litoŭskaj mowie. Što hod z kursoŭ hetaho tawarystwa wychodzić narodnyje wučycieli—šwiadomyje hramadzianie i patryoty. Jany iduć u kurnyje chaty swaich bratoŭ, niasuć im ašwiety. Ech brate! Ciažka żyć na čužoj staroney, sierod ču-

żych ludziej i zwyčajou. Tut tolki paznaješ, što takaje rodnaja mowa i jak jaje šanawać treba. Ech! zdajecca, stauby sierod Niomana i palacieu by ptuškaj na Baćkouščynu, Bielaruś.

P. Aleksiuł.

Kouna. Pry kowieńskim tawarystwie žanok, z lutaho miesiaca buduć ustrojony žanockije sielska-haspadarskije kursy. Žanockije sielska-haspadarskije kursy, heto adna z najbolšych patreb wioski, bo ad haspadyni zależyć, badaj uwieś ład u chac i haspadarecy, a tym časam dobrych haspadyń wioska maje nie šmat.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Pawedłuh uradowych wiedamašiej Rasieja maje strat ad pažaroū (u hranicach Eūropejskaj Rasiei) kala 80 miljonoū u hod, a jak abličali na usierasiejskim pažarnym zjezdzie ũ 1902 hadu, to Rasieja maje u hod kala 400 miljonoū rub. strat ad pažaroū. Hetyje wialikije cyfry pakazywajuć nam, jak u Rasiei drenna naładženy pažarnyje družyny i samoabarony ad pažaroū.

== Minister narodnaj ašwiety, Rasso, wydaŭ cyrkular ab swiatkawańni 50 letniaj hadauščyny skasawańnia pańščyny. U cyrkulary minister zwiertaje uwahu na toje, kab swiatkawańnie heto mieło adnu metu: razwićcie rasijskaho patryotyźmu sierod moładzi. Dla hetaho u dzień 19 lutaho hetaho hodu pa usieh školach pawinny adbycca ma-

lebny i pramowy wučycielou; da hetych pramoū ministerstwo raieć wučycielom karystacca z knižek, wydanych rasijskim nacionalnym sajuzam. „Nowoje Wremia“, wialikaja rasijskaja hazeta, katoruju čytajuć rasijskije pany i čynoŭniki, kaže, kab hadauščyny nijak nie swiatkawać, bo swiatkawańnie, jakojb jano ni bylo, prypomnie mužykom daŭnuju niawolu.

Hor. Libawa (ad ułasnao karespendenta). Parachod „Rasieja“—Russko Wostočno-Azijackaho parachodztwa, waročajučysia z Ameryki da Libawy, za tumanam nia moh prajsci ũ waroty, praz katoryje zachodziać u port usie parachody, a zwiarnuŭ u bok. Błudziačy kolki času, dawaŭ trywožnyje świstki, kab ratawali, ale darmo. Chto moh wiedać dzie jon? I, niedaježdžajućy adnej wiarsty da bieraha, natknušsia na płytkaje mieścio i, ryjućy piasok naskoćyŭ na skału, ab jakuju prabiŭ dno i stanuŭ. Wada zalila ũsie tawary, katorych było kala 350 wahoŭ. Najbolš było sielska haspadarskich mašyn i pryład. Pasažyry, što waročalisia z Ameryki, wielmi pierepałowachalisia, ale skora pašpieŭ buksir, katory dawioz pasažyrou da bierehu. Prabawali druhim parachodam sciahnuć, ale usie kanaty pałowachalisia, a parachod ani z miejsca. Tak i ciapier staić. Ciapier wyhružajuć tawar na buksiry i adwoziać da bierahu. (Buksir—heta maleńki parachodzik, katory wychodzić na spatkańnie koźnamu parachodu). Chodziać čutki byteam zahrańčnyje ludzi majuć sposab prycahnuć da bieraha i prycahnuć... ale i wyciahnuć za heta šmat hrošy s kišeni „Rasiei“.

Haljaš Dzieško.

Nowaja-Aleksandryja (Puławy).

U nas u Bielarusi mała kamu wiadoma ab *Instryucie* Sielskaj Haspadarki i Lesawodztwa ũ *Nowaj-Aleksandryi* (Puławach) Lublinskaj hub. Ahronomičnych instrytutoŭ u Rasiei jošé usiaho tolki dwa: ũ *Nowaj-Aleksandryi* i *Maskwie* (nia ličučy ahronomičnych atdziełoŭ pry Kijeŭskim i Ryžskaj politechnikach i pry niekatorych uniwersytetach). ũ *Nowo-Aleksandryjskim Instryucie* kala 500 studentoŭ (bielarusoŭ-studentoŭ 30—40 čelawiek). Siudy zjeżdżajecca maładziej z usich kancoŭ Rasiei (z Sybiru, Kaŭkazu, Turkiestanu). Žyćcio tut nie darahoje: 15—20 rub. u miesiac; plata za nawuku 25 rub. za poŭhoda. Ŭzajemnaja pomač i tawarystwo dosi krepki.

Tyje što akončać naš Instrytut ahronomy razsielajucca pa ũsiej Rasiei; bolš za ũsio pracujuć pa ziemstwach centralnych, wielikaruskich i paŭdnioowych - ukrainskich huberniach, kudy ich ciapier zazywajuć duža achwotna i ũ wialikim čyśle.

U nas u Bielarusi dzie nima ziemstwoŭ, nie spatkaješ ahronomoŭ katoryje pracawali-by na karysć rodnaho narodu. Ale čto-ž može i pawinien być bliżej za ũsich našamu chlebarobu-bielarusu kali nia toj, čto wučycca jak pracawać na ziamli, asušać baloty, razwadzić na pieskach les, zakładać sady, harody, razwadzić lepšuju chudobu, koniej; ustraiwać chaŭrusnyje kramy, kassy drobnaho kredytu, sielska-haspadarskije chaŭrusy i dr.

Ahronom usiaho hetaho wučycca; usio što datyče chlebaroba blizka ahronomu; na ũsio jon može i pawinien dać dobroju radu.

Mnoha z nas, studentoŭ-ahronomoŭ bielarusoŭ užo pačuli, što na-

šaj Bielarusi patrebny nawuka i chleb.

Praŭda, što my mało wiedajem našu Bielaruš, adwykli ad jaje mo- wy, abyčajoŭ, ale:

„Kraj Bielaruski, kraj naš rodny“.

i my usio-ž dzieci twaje i rana ci pozna my wierniemsia k tabie, kab padziakawać tabie zatoje, što uskar- miła i uzhadawała nas.

Michałka Smarhonski.

Kijeŭ. Skrož pa stepoch padnia- łasia strašennaja śniehawaja bura pry 22 hradusach marozu. Šmat za- sypało i zamarozilo ludziej i żywio- ŭ, šmat pajezdoŭ zatrymałasia.

= Kijeŭski wajenna-akružny sud pastanawiŭ wypuścić s turmy nia- winna zasudženych na śmierć. Pry- sudzili ich pa fałšwym świedčenni- ŭ, świedak.

Stanica Kurčanskaja. Sielanin Osipoŭ pradaŭ za 60 rubłoŭ swaju dwanaccaciletniuju dačku za žonku druhomu sielaninu. Osipoŭ byŭ tady pjany. Susied zabraŭ dziaŭčynku da siabie, ale matka zajawiła palicii. Dziaŭčynku adabrali.

Odessa. Pa zahadu ministra aš- wiety, Kasso, mnoha studentoŭ, ka- toryje rabili schodki ũ uniwersyte- cie, budzie wysłano u paŭnočnyje huberni u ssylku; kolki studentoŭ s Charkowa sašluć u Turchanski kraj.

Jałta. U Jałcie zbirajecca chaŭrus, katory za zloženyje u składku hrošy choće naniać inženie- roŭ, kab dastali z marskoha dna karabiel z zołatam, jaki tam zata- piŭsia ũ časie krymskaj wajny.

Tomsk. Studenty tomskaho technologičnaho institutu (dzie wučacca na inženieroŭ), sklikali schoдку i pastanawili zabastawać za toje, što ministerstwo wydało cyrkular, urezywajučy prawy studentoŭ. Z hetaj pryčyny Technologičny Instytut akrużyli wojskam.

Corny Jar (Sybir). Adhetul ssylno pasielency telegrafujuć: „Kazionnaj padmohi niedajuć, haładajemo dziesiaty dzień. Palityčnyje ssyl nyje“.

Nowo-Usuryjsk (Ušč. Sybir). Pry razhladzie akružnym sudom adnej sprawy ab kradzieży, wyjawilo sia, što abwinawačenyimi u kradzieży byli agenty achrannaho addzieleńnia; im pensii za służbu nie płacili, a pazwalali zamiesta pensii ra-

bić drobnyje kradzieży. Pryciahnuli pad sud nia tolki ich, ale i hłaŭnaho chaŭrusnika kradzieży—byušaho paliemejstera Taŭru, katory zawioŭ takich syščykoŭ.

Mandžuryja. U hazeci „Русск. Слово“ apisywajecca ab čumie u Mandžuryi. Wa ŭsiej Mandžuryi umiraje ŭ dzień bolš 1.000 duš. Pošešč šparka šyrycca uzdoŭž žaleznaj darohi. U horadzie Fudziadžani mnoha damoŭ staić pustych. Trupy zaściłajuć wulicy. Jość wioski, dzie pawymierali ŭsie—ad staroha da małoha. Zwiertaje na siabie uwahu strašen-naja siła pošeści: mała chto z zachwareušych wyzdaraŭliwaje. Pamiž ludziej strašenny pierepałoch, chodźć mnoha samych dzikich kazak.

Chto nia zdoleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješće kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajucca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taho chto jaje prysyła. Można takže, padpisać prozwišće razam z familiej chto nie zachoče kab była praŭdziwaja familija.

Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Redaktar-Wydawiec A. Ūlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.